Nr. 8 (1382). Cena 150 mk. Włocławek, piątek dnia 12 stycznia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 3300, na prow: mk. 4000. Za odnoszenie do domu dolicza się 500 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 750 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

W dniu 16 stycznia o godzinie 11 rano w lokalu T-wa Krajoznawczego, odbędzie się

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ROLNICZEGO OKRĘG. KUJAWSKIEGO

o czem zawiadamia członków towarzystwa Prezes

A. Byszewski.

W obronie polskości przemysłu.

I.

Z Bydgoszczy nadesza wiadomość przerażająca, że jedno z nowo założonych towarzystw akcyjnych „Orient“ którego akcje puszczono na handel przeszło w ręce żydowskie. Żydzi, uzyskawszy większość akcji, usunęli polską Radę Nadzorczą i zarówno do Rady Nadzorczej jak i do Zarządu wybrali swoich przedstawicieli. Tym sposobem polski wysiłek stworzenia rodzimego przemysłu stał się poprostu zasiewem, którego plony zbierają żydzi. To są sprawy, obchodzące każdego Polaka, zarówno robotnika jak i pracodawcę.

Ludziom pracującym czy to jako robotnicy, czy jako personel handlowy a na koniec jako inteligencja pracująca zawodowo, wszystkim wielce na tem zależeć musi, aby w Polsce istniało jaknajwięcej przedsiębiorstw przemysłowych o charakterze polskim i przewadze kapitału polskiego. W takich bowiem tylko przedsiębiorstwach pracownik Polak będzie miał możność pójścia w górę i zdobycia sobie najwyższych nawet stanowisk. Wszakże wiemy, że na czele największych polskich przedsiębiorstw w Polsce stoją często ludzie, którzy w danem przedsiębiorstwie rozpoczynali swą pracę zupełnie od dołu.

Z chwilą, gdy kapitał akcyjny dostanie się w ręce żydowskie, dla pracownika Polaka wyższe kierujące stanowiska będą zamknięte, gdyż żydzi mają swoich pod dostatkiem i stanowiska te obsadzą albo żydami, albo szabes-gojami, tj. chrześcjanami, którzy duchowo zbliżyli się do żydów i zupełnie do nich się dostosowali.

Nie uznaję zgoła niemądrej i niepolskiej nauki socjalistów i ich naśladowców, którzy starają się wmówić w społeczeństwo, że wszelki kapitał należy niszczyć i zwalczać jako największego wroga warstw pracujących. Podług tej recepty postępował Lenin; w Rosji zniszczył rzeczywiście kapitał narodowy rosyjski, ale zarazem zniszczył fabryki wogóle i rzucił warstwę pracujących ludzi w objęcia głodu i najskrytszej nędzy.

Pokąd Polski jako Państwa nie było, marzyliśmy wszyscy o stworzeniu polskiego przemysłu, wiedząc, że bez niego państwo nie może rozwijać się zdrowo. Robotnik westfalski krzepił się myślą, że praca jego w olbrzymich hutach i fabrykach niemieckich nie pójdzie na marne, gdyż może kiedyś będzie mógł zużyć nabyte na ojczyźnie doświadczenie w przemyśle polskim dla dobra własnej Ojczyzny. Ileż to razy na zebraniach robotników w Westfalji mówiono o tem, ileż to razy uświadomieni narodowo robotnicy oświadczyli, że gdyby wolna Polska powstała, gotowi są nie wiem co czynić, jak największe ponosić ofiary, byleby tylko stworzyć samodzielny przemysł polski!

Równolegle z nimi inni ludzie w kraju rozszerzali zmysł oszczędności wśród ludu. Uczyli go oszczędzać, uczyli skupiać drobne kwoty, troskliwie pielęgnowane w Bankach Ludowych, ażeby ten grosz polski z trudem uciułany, kiedyś mógł się stać fundamentem samodzielnego przemysłu polskiego. I dlatego, gdy Polska powstała, wszyscy rzucili się na tworzenie przemysłu polskiego.

Powstał szereg przedsiębiorstw nowych, rozszerzały i powiększały się dawniejsze, rozwój w tym kierunku szedł bardzo szybko. Tylko temu ruchowi zawdzięczamy, że w Polsce mamy mniej bezrobotnych aniżeli w innych państwach Europy, bogatszych od nas.

Aleć przecież nie na to tworzyliśmy nowe fabryki polskim wysiłkiem i polskim kapitałem, ażeby one gdy przebędą najtrudniejszą epokę rozwoju, spadły jak dojrzały owoc w ręce żydowskie. Społeczeństwo polskie a zwłaszcza polskie warstwy pracujące mają pełne prawo domagania się od tych, którzy poczęli tworzyć polskie przedsiębiorstwa, ażeby przedsiębiorstwa te nie poszły na marne, lecz żeby je zachowano i zapewniono na stałe społeczeństwu polskiemu.

Zdajemy sobie sprawę, że utrzymanie przedsiębiorstw w ręku polskiem niełatwą jest rzeczą. A przecież istnieją i muszą istnieć środki i sposoby, by społeczeństwu polskiemu zapewnić to, co ono wysiłkiem ciężkim w zaraniu samodzielności polskiej stworzyło i wychowało. Społeczeństwo polskie nie może obojętnie patrzeć, ażeby przemysł rodzimy stał się prostym przedmiotem handlu i ażeby większy lub mniejszy zysk osiągnięty przy sprzedaży mógł być dostatecznym powodem do wyzbycia się przedsiębiorstwa o charakterze polskim. Dlatego tutaj opinja polska ma prawo i obowiązek wypowiedzenia swojego zdania i żądania ochrony polskiego mienia od tych, których ręką ono jest powołane do życia.

W artykułach następnych zastanowimy się nad obecnem położeniem przemysłu i przyczynami, z których wypływa niebezpieczeństwo dla polskości przemysłu naszego, a następnie nad sposobami zaradzenia złu. Przecież pomyślny rozwój polskiego przemysłu, to zarazem najskuteczniejsze zwalczanie bezrobocia, przeciwdziałanie emigracji robotnika polskiego zagranicę.

Ks. St. Adamski.

Fałszywa bezpartyjność.

Bezpartyjność — słowo wielkie i ważkie. Zdobyć się na nią może tylko prawdziwy filozof, miłośnik mądrości, mędrzec.

Prawdziwy! Albowiem są i mędrcy fałszywi, którzy błądzą. Błądzą mędrczo, lecz błądzą.

Żeby być mędrcem, wystarczy mieć wybitną zdolność myślenia, rozumowania. Żeby być mędrcem prawdziwym, trzeba nadto posiadać Prawdę. Podobnie, jak dla sprawnego, równego i bezpiecznego chodzenia po ziemi, — prócz bystrego wzroku, trzeba nadto mieć światło.

Światłem dla oka duszy — rozumu — jest Prawda. Niebylejaka, lecz prze wielkie P. Zatem — Prawda wieczna, Boża, jaką jest jedynie i wyłącznie Prawda chrześcijańska.

Dopiero na gruncie tej Prawdy może się ziścić ideał bezpartyjności, bezpartyjność będzie prawdziwa.

Prawda wieczna daje trwały, niewzruszony grunt pod najpotężniejsze konstrukcje rozumowań. Od siły i umiejętności rozumowania prawidłowego, według niezmiennych zasad logiki, zależy moc i niewzruszoność owych konstrukcji, samych w sobie. Skoro one są zbudowane logicznie, pewność ich nie może podlegać wątpieniu. Czerpią ją z Prawdy, są, jak ona, prawdą, prawdą ludzką.

Przeciwnie, jaknajprawidłowiej zbudowane, lecz oparte na grząskim gruncie fałszu, systematy muszą być fałszywe.

Arcypiękny logicznie jest piłsudczykowski łańcuszek syllogistyczny, zwany w logice sorytesem:

1. Bez armji polskiej nie byłoby Polski.
2. Bez legjonów nie byłoby armji.
3. Bez Piłsudskiego nie byłoby legjonów — ergo:
4. Bez Piłsudskiego nie byłoby Polski.

Niemniej logicznie, ideologja piłsudczykowska nawiązała do tego łańcuszka szereg podobnych twierdzeń-ogniw, w których konsekwencji, wystrzelił rakietą znany, zdumiewający w tak poważnych skądinąd ustach, toast na cześć ustępującego Naczelnika Państwa: „Najzasłużeńszy Obywatel Rzeczypospolitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem ocalił, Marszałek Józef Piłsudski, niech żyje!“

Słowem, nowy bóg, którego Polsce usiłowała narzucić lewica.

Niestety, nie mówiąc już o dalszych, tu pozostawionych domysłowi czytelnika, dwa z pośród wymienionych powyżej ogniw przesłankowych: drugie i trzecie, wypadają rozbite lekkiem uderzeniem topora faktów i dokumentów, misterny łańcuszek rozpada się i wysnuty zeń wniosek rozwiewa się w mgłę legendarną.

Jak, wbrew oczywistej rzeczywistości, mogła powstać ta mitologiczna aureola dokoła postaci Piłsudskiego, jakoby wskrzesiciela, budowniczego i zbawcy Polski, gdy Polska wskrzesła, zbudowała się i ocaliła, raczej pomimo niego?

Oto rzeczywistość została oświetlona fałszywie, nastawiono na nią światło doktryny fałszywej, socjalistycznej, mającej z natury tendencję do fałszowania faktów i wywoływania fałszywych efektów. W braku wiary w Boga zjawiła się wiara w człowieka, jako surogat bóstwa. To wszystko bowiem, co należy przypisać przedewszystkiem Opatrzności, a potem — rozumowi narodowemu, utrafiającemu w myśl Bożą, przypisano tendencyjnie jednemu człowiekowi, wcieleniu ducha partji, wyznającej naukę fałszywą, partyjną w samem założeniu.

Bezpartyjność na gruncie błędu, tembardziej świadomego fałszu, jest nie do urzeczywistnienia. Na tym gruncie może być tylko jej mistyfikacja, która też bywa rzeczywistością.

Są lewicowcy, conajmniej sympatycy ich, którzy, pozując na bezpartyjnych, z pozoru traktują jednakowo zarówno prawicę, jak i lewicę. W istocie jednak dmą oni w trąbę lewicową. Zastrzegając się taktycznie przeciw wszelkiej rzekomo partyjności, uprawiają ją wszakże na korzyść lewicy. Rzekomo niezdolni przejrzeć gruby gry lewicowej, wysuwającej przeciw prawicy, jako swoje atuty, praworządność, interes państwowy, demokratyzm i t. p., stają pod sztandarem tych haseł, by również atakować »anarchistyczną«, »przeciwpaństwową« i »burżujską« jakoby prawicę.

Szczególnie ulubionym w ostatnich czasach konikiem lewicowym jest praworządność.

Praworządność i lewica! — »risum teneatis, amici?« — »zali powstrzymacie śmiech, przyjaciele?« Naprzykład »Robotnik« ze swoją dewizą: »Niech żyje rewolucja!«

Tak »praworządną« jest i Sowrosja (Sowietskaja Rossija), prześladu-

jąca w imię swego »prawa« kontrrewolucjonistów.

Nie, to nie praworządność, lecz leworządność! Możnaby się dziwić, że lewicowcy, którzy nienawidzą wszystkiego, co prawe, trzymają się samego terminu „praworządność“, jak pijany płota. Lecz tego wymaga taktyka. Stanowią obóz panujący i przeto w interesie ich leży stać w obronie prawa; owszem, gdy go nikt nie atakuje, symulować napaści nań prawicowe, aby ściągać na prawicę „odium“ anarchizmu. Celem rzekomej obrony prawa jest maskowanie, z jednej strony, obrony swego stanu posiadania politycznego, z drugiej — dążeń wywrotowych, leworządnych.

Gdyby też ten obóz został zepchnięty do roli opozycji, wówczas i ślepi zobaczyliby, jakiej to praworządności on hołduje. Przykładów na to w dziejach, zarówno minionych jak i bieżących, nie braknie.

Lewi bezpartyjnicy nie widzą tego, lub, że nie widzą, udają. I potrafią pisać nap.:

„Jesteśmy świadkami paradoksalnego, zdawałoby się, faktu: wczorajsi rewolucjoniści są najbardziej lojalnymi, najbardziej posłusznymi obywatelami. Wczorajszych ultra-lojalistów, karjerowiczów, tchórzów widzimy w pierwszych szeregach malkontentów, warchołów, spiskowców przeciw Ojczyźnie“.

W świetle uwag powyższych łatwo ten paradoks „bezpartyjny“ osądzić.

Rzekoma „wczorajszość“ jest dzisiejszością od dość dawna. Zmianom nie uległi ludzie, lecz uległa ich taktyka tylko. Właściwie, nie zmieniła się także i taktyka; jeno, na tle tragedji pierwszego Prezydenta Polski, tragedji wyboru jego, jak i śmierci, osiągnęła maximum wyrazistości, napięcia, polaryzacji. Karjerę, jako ideał „narodowy“, jak wiadomo, z dobrym skutkiem wskazał swoim wyznawcom ten, który, na najwyższem stanowisku w Państwie, chełpił się dziecięco własną „bajeczną karjerą“, do której zresztą był predestynowany przez naszą lewicę, a potem i przez niemców. Ten to również wódz i bożyszcze lewicy, jak także wiadomo, piętnował naród polski tchórzostwem i zdradą Ojczyzny za to, że miał on tyle rozumu, aby nie posłuchać jego samozwańczego wezwania do walki po stronie państw centralnych, która byłaby go zgubiła.

Ponawianie tych niezbyt skromnych, mądrych i uczciwych zarzutów dziś, gdy ich wartość intelektualna i moralna okazała się w pełni i gdy one przeszły do historji, jako minus zasług komendanta 1-ej Brygady Legjonów, — dowodzi, że „wczorajsi“ rewolucjoniści pozostali nimi, jak byli, bo niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Pozatem, to pokazuje mam, pod owczą skórą bezpartyjności, lewicowe wilczątko.

Tak wyglądają nasi obrońcy porządku prawnego, bez względu na porządek moralny, na moralną Prawdę: zarówno jawnie leworządni, jak i w maskach bezpartyjności.

Zowiąc każdego patrjotę, odrzucającego w imię patrjotyzmu partyjnictwo walkoklasowcowe, „zamaskowanym endekiem“ (endectwo jest zdradą główną wobec... interesów niemczyzny, żydostwa i bolszewictwa), sami świętokradzko okrywają się majestatem Ojczyzny, aby móc walkę z nimi piętnować jako Jej zdradę.

Z okazji zbrodni zabójstwa pierwszego Prezydenta, publicystyka lewicowa dokonała zamachu na najlepsze prawa narodowców do miana patrjotów, rozszerzając odpowiedzialność za tę zbrodnię na nich wszystkich i na nich wyłącznie. Krwiożerczy, żydowsko-socjalistyczny „Naprzód“ zażądał szeregu wybitnych głów endeckich „wedle wzoru greckiego. (Zapomniał, że ofiarą tego „wzoru“ padli krewniacy jego polityczni). Mniejsza mi tu o metody, z których pomocą dokonano tego rozszerzenia: metody oszczerstw i krętactw logicznych. Chcę raczej zwrócić uwagę na znamienne przemilczenie i niedociągnięcie w tej sprawie.

Przypuściwszy, w najgorszym razie, odpowiedzialność moralną prasy narodowej, choć ona spełniła tylko swój obowiązek narodowy, piętnując z góry możliwość przyjęcia wyboru przewagą głosów klubu notorycznych wrogów Państwa, — musimy iść dalej nieco i zapytać, co było przyczyną roznamiętnienia tej prasy po dokonanym wyborze i po jego przyjęciu? Czy to roznamiętnienie nie było wynikiem lewicowej prowokacji uczuć patrjotycznych? Niewiadomski stwierdził to w sposób wnikliwy, mówiąc, że uczestnikami w jego zbrodni byli: Perl i Diamand.

Zaiste, jeśli zbrodnia zabójstwa głowy Państwa padła niebywałą plamą na kartę dziejów Polski, to również niebywałą zniewagą Jej był ów wybór, nie tyle ze względu na osobę wybrańca, ile na osoby wyborców. Niebywała zniewaga sprowokowała niebywałe zabójstwo.

Otóż lewicowa „bezpartyjność“ pokryła tę okoliczność mistyfikacją „woli narodu“. (Grubiej postąpiło sobie np. „Wyzwolenie“, z bezczelną kłamliwością wołając w bezecnej odezwie do swoich ciemnych wyznawców: „Kłamstwem jest, ze Narutowicz został wybrany głosami mniejszości narodowych!“)

Pisano: „...ulegając woli narodu, wyrażonej przez Zgromadzenie Narodowe...“

Więc „wolą narodu“ była wola wrogich mu mniejszości narodowych!! Albowiem, gdyby nie one, fatalny sam w sobie i w swoich skutkach wybór nie byłby nigdy nastąpił, skoro polskie partje lewicowe są w ogromnej mniejszości.

Formalnie, no tak, powiedziano to niby słusznie: „wola narodu, wyrażona...“ Czy jednak można było powiedzieć to bez mefistofelicznego uśmiechu? Bez świadomości, że poza tym formalizmem kryje się wyraźny fakt sfałszowania i pogwałcenia woli narodu przez ingerencję obcą?

Trzeba być, jeśli nie całkowicie wyzutym z uczuć patrjotycznych, to conajmniej patrjotą sekciarskim, aby nie ujrzeć i nie uznać w tym formalnie praworządnym akcie wyborczym pogwałcenia naturalnego prawa narodu do samostanowienia o sobie i nie zaboleć głęboko nad tym złowieszczym znakiem politycznej zależności narodu niby suwerennego od wrogich mu mniejszości, z przyjętymi niegdyś przezeń gościnnie przybłędami na czele.

„Z ręki szaleńca, zatrutego jadem agitacji partyjnej, padł pierwszy Prezydent Polski“ — pisał jeden z organów lewicowo „bezpartyjnych“.

Istotnie. Zatruwa nas jad przewrotności agitacyjnej „patrjotów“, będących wobec narodowców tem, czem są heretycy wobec katolików. Zatruwa nas, nie w tem znaczeniu, jakobyśmy ten jad w sobie asymilowali i stawali się również jadowici, bo natośmy zbyt odporni, lecz że on jątrzy i zdolen jest pobudzać natury impulsywniejsze do moralnych torsyj z nadmiaru obrzydzenia i oburzenia. Tembardziej, gdy jest podawany w sacharynie fałszywej bezpartyjności.

Nie wołamy jednak, za wzorem p. Anusza, o knebel prasowy. Niech nam będzie wolno przynajmniej protestować przeciw przewrotności partyjnej i rozkładać jad jej rzeczowo, aby, dla dobra Ojczyzny, udaremniać zgubne jego następstwa.

X. Charszewski.

Co niesie dzień?

STYCZEŃ 12 PIĄTEK	Dziś: Arkadjusza i Modesta Mm. Słow.: Czesławy. Jutro: Weroniki P., Glafiry P. Wschód słońca o g. 7.36 Zachód o g. 16.01. Wsch. księżyca o g. 2.30 Zachód o g. 12.34.

Wyjazd Najd. ks. biskupa sufragana. Jutro wyjeżdża do Zakopanego, dla poratowania zdrowia, Najd. ks. biskup Sufragan. W Zakopanem zamierza pozostać około 2-ch miesięcy.

Osobiste. Najd. pasterz diecezji mianował ks. Józefa Mężnickiego, proboszcza z Rajska pod Kaliszem, kanonikiem honorowym Kolegjaty kaliskiej.

Ze zjazdu księży dziekanów. Dwudniowy Zjazd księży dziekanów zakończył się we środę wieczorem. We czwartek rano wszyscy księża dziekani opuścili Włocławek. Zjazd zakończył serdecznem przemówieniem Najd. Pasterz diecezji, dziękując ks. dziekanom za gorliwą pracę i za współudział w uruchomieniu gospodarstwa rolnego w Lubaniu, który to folwark, będący własnością Kapituły włocławskiej, a skonfiskowany przez zaborczy rząd rosyjski, Najd. Pasterz wziął obecnie w dzierżawę od rządu polskiego, aby stworzyć podstawę materjalną dla utrzymania Seminarjum duchownego, znajdującego się obecnie w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Na zjeździe przedstawiciele duchowieństwa przyjęli z ogromną radością projektowany wyjazd J. Eks. ks. Biskupa Zdzitowieckiego do Rzymu, w celu złożenia hołdu Stolicy Apostolskiej. Wyjazd ma nastąpić w pierwszym tygodniu po wielkiejnocy.

Nowy Zarząd. Na zjeździe księży dziekanów wybrano nowy zarząd Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej w osobach księży prałata Borowskiego, kan. Żaka i kan. Mężnickiego.

Odbudowa pałacu biskupiego. W sprawie odbudowy pałacu biskupiego, duchowieństwo diecezjalne postanowiło wziąć współudział. Prace mają się rozpocząć w tym roku.

Zw. Narodowo-Polski Pol. przybyłych z Ameryki zawiadamia, iż w niedzielę dnia 14 stycznia o g. 4 pp. odbędzie się zebranie w sali Tow. Krajoznawczego, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Spółka Kujawska. Dowiadujemy się, że w Spółce Kujawskiej nastąpiła zmiana zarządu. Do nowego zarządu wszedł p. Jan Tomaszewski, znany ze swej ofiarnej pracy społecznej. Zadaniem nowego zarządu jest jaknajprędsze przemianowanie tego polskiego przedsiębiorstwa na Tow. Akcyjne, które o pokaźnym kapitale zamierza rozpocząć działalność w szerokich rozmiarach. Nie wątpimy, że Spółka Kujawka stanie się poważną placówką handlową, która będzie mogła zaopatrywać liczne sklepy poza Włocławkiem.

Mianowanie. Przodownik policji p. w Włocławku p. Fr. Gołębiowski został mianowany starszym przodownikiem.

Koniec „Schimmy i Fox-Trotta“. Związek koncesjonowanych nauczycieli uchwalił (niestety tylko we Lwowie) wyrugować zupełnie z programu nauki w swych wzorowych szkołach zakazane przez kościół tańce nowoczesne jak »Schimy, Tox-Trott i t. p. a w miejsce tychże wprowadzić nowe piękne tańce salonowe francuskie i staropolskie.

Groźba strajku. Robotnicy zatrudnieni w fabrykach fajansu, zażądali 100% podwyżki. Pracodawcy zaofiarowali 40 proc. Dalsze pertraktacje trwają.

Jarmark. Dnia 15 stycznia odbędzie się jarmark w Lubieniu.

Z targu. Targ jarmarczny był mało ożywiony. Produkty wiejskie w tej samej cenie. Zboża prawie niedostarczono.

Aresztowanie zbiega. Funkcjonarjusze policji aresztowali Ignacego Giętkowskiego, który zbiegł przed kilku tygodniami z więzienia gostyńskiego.

Znalezienie futra po zabitym. Na tem miejscu, gdzie został zamordowany rabin Geizler, znaleziono onegdaj podrzucono futro poprute, należące do zamordowanego. Dalsze śledztwo trwa.

590.000 mk. rozłożonych na mieszkańców miasta. Jedna z miejscowych cukierń zapłaciła za ub. miesiąc za światło elektryczne 590.000 mk. Zrozumiałem jest, że sumę tę pokryją stali bywalcy cukierni.

O Rynek koński. W swoim czasie zwróciliśmy się na łamach naszego pisma do Władzy naszego miasta o wyznaczenie miejsca w naszem mieście dla odbywania się targów dla bydła. Wieśniacy, nie mogąc się doczekać na wyznaczenie przez władzę miejską pożądanego miejsca, wybrali sobie pewne miejsce dla odbywania targów bydlęcych przy ul. Św. Antoniego. Rynek koński przy ul. Stodólnej, który przedtem służył do odbywania się tych targów, został oddany do połowy dla budowy szkoły, ą druga połowa tworzy obecnie błotnisko, gdzie można odbywać kąpiele błotne, a nie targi bydlęce. Kupy kamieni, nawożone jeszcze letnią porą zeszłego roku, leżą rozkopane pod błotem. Czyżby władza miejska niebyła w stanie doprowadzić tę połowę Końskiego Rynku do porządku, aby tam mogły się odbywać targi bydlęce?

Pojechali za daleko. Mikołaj Szeremeta i Jedwoszyński, furmani, służący u p. W. Kopczyńskiego właściciela folwarku Murzynna pod Inowrocławiem, otrzymali od swego pana, który wyjeżdżał, zlecenie, by wyjechali bryczką na stację. P. Kopczyński był niepornie zdziwiony i oburzony, gdy nie znalazł koni na stacji. Ale wytłomaczył to sobie, że może się nie co spóźnili lub wogóle o zleceniu zapomnieli. W domu dowiedział się, że furmani wyjechali, lecz dotychczas nie powrócili. Zawiadomiono o powyższem policję inowrocławską, która powiadomiła policję miejscową. Policja miejscowa po przeprowadzeniu, śledztwa obydwóch furmanów aresztowała, konie zaś i bryczkę zwrócono prawemu właścicielowi.

Strzeżcie się oszusta. Donoszą nam, że niejaki Woźnicki zam. przy ul. Długiej, wyłudza pieniądze na drzewo, które zobowiązuje się dostarczyć w ciągu dni kilku. Od jednego pana pobrał 80,000 mk. i drzewa nie dostarczył, zaś gdy ten zażądał zwrotu pieniędzy, Woźnicki pomimo, że od wyznaczonego terminu upłynęły trzy tygodnie, żądania nie spełnił, nie odpowiadając nawet na dwukrotne wezwanie listowne. Być może, że Woźnicki ma więcej podobnych tranzakcyj na sumieniu?

Za awantnrę. Dorożkarza J. Jóźwiaka pociągnięto do odpowiedzialności za wszczęcie awantury w stanie nietrzeźwym.

KRONIKA POLICYJNA.

Zaginiony. Włodarczyk Bronisława zameldowała, że syn jej Ryszard lat 9 wyszedł dnia 4 b. m. do szkoły i dotychczas nie powrócił.

Było mu zimno...? Pilaszewski Stefan został przyłapany na uczynku kradzieży węgla.

Awanturnicy. Żychlińskiego i Chrzanowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego.

ROZSTANIE.

Gdy przyjdzie dla nas godzina rozstania.
Która nas z sobą rozdzieli na wieki, —
Nie smuć swego czoła, — a miast płakania
Zamknij jakby do snu swoje powieki.

I czekaj spokojnie... Tylko wspomnienie
Tych chwil minionych, któremy przeżyli
Niech Cię ożywi i da ukojenie,
Choćby dlatego, że to myśmy byli.

I nie rozpaczaj, że los dla nas srogi,
Zgotował takie, a nie inne drogi.
Gdyż złączyć się duchem nadziemską siłą

Widać było to nasze przeznaczenie, —
I każde z nas nim pokryją mogiłą,
Z osobna niosło swój ból i cierpienie...

I. L.

TELEGRAMY.

P. Maks Muller Komisarzem Gdańska.

GDAŃSK, 11 stycznia. — Obecny pobyt w Gdańsku posła angielskiego przy Rządzie Polskim p. Maks-Mullera, komentują niemieckie sfery gdańskie w tym duchu, iż p. Maks-Muller ma otrzymać propozycję przyjęcia urzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, po ustępującym obecnie gen. Hakingu.

Polskie Szkolnictwo Ludowe w Gdańsku.

GDAŃSK, 11 stycznia. — Na obszarze W. M. Gdańsku pobiera naukę w języku polskim w 22 klasach szkół ludowych 870 dzieci, w tem w Gdańsku 450 dzieci (11 klas), Wrzeszczu 115 (3 kl.), Sopocie 78 (2 kl.) Sidlicach 70 (2 kl.) Zaspie 63 (2 kl.(, Oruni 51 i Oliwie 42. Z uwagi, że według wskaźnika wyborczego z r. 1920, ilość dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi zwyż 2200, do szkół niemieckich uczęszcza zwyż 1300 dzieci polskich. Powyższy stan rzeczy jest wynikiem przepisów ustawy o szkołach dla polskiej mniejszości narodowej, według których o „polskim języku lub pochodzeniu“ dziecka decydują niemiecko-gdańskie władze szkolne, jak również zgłoszenia do szkół polskich muszą być przed temiż władzami uskutecznione przez rodziców osobiście.

Zerwanie rokowań włosko-niemieckich.

RZYM, 11.1. Stanowisko Komisji Odszkodowań jako też niemożność dojścia do porozumienia w sprawie utworzenia konsorcjum bankowego doprowadziły do zerwania włosko-niemieckich rokowań w sprawie likwidacji majątku niemieckiego. Z tej przyczyny z dniem 1 lutego rozpocznie się likwidacja własności niemieckiej.

Zarządzenia przymusowe przeciw Niemcom.

LONDYŃ, 11. 1. W kołach zbliżonych do »Foreign Office« twierdzą, że Anglja nie wywrze żadnego nacisku na rząd francuski i nie będzie mu ani pomagała ani przeszkadzała. Bonar Law wydał instrukcje władzom angielskim okupacyjnym, by w Nadrenji nie czyniły żadnych trudności wojskom francuskim, a przedstawicielowi angielskiemu w Międzysojuszniczej Komisji Nadreńskiej, aby czynił wszelkie ułatwienia delegatom francuskim.

Wichrzenia komunistyczne.

PARYŻ, 11.1. Komunistyczny Komitet Wykonawczy obraduje od 2-ch dni bez przerwy. Według informacji dzienników pozostaje on w styczności z Komitetem Komunistycznym w Essen. Przygotowuje się strajk generalny z chwilą wejścia wojsk francuskich. Jednocześnie ma być zapoczątkowany ruch rewolucyjny. Komitet jednak zdaje sobie sprawę, że posiada zbyt mało wpływu na robotników francuskich, ażeby mógł wykonać wszystkie przewidziane zarządzenia wedle planu Moskwy.

„Liberte“ atakuje gwałtownie Cachina, przywódcę francuskich komunistów, który bawi obecnie w Essen i domaga się natychmiastowego aresztowania go a nawet rozstrzelania.

Strajk manifestacyjny.

WIEDEŃ, (AW). „Neue Fr. Presse“ donosi: Koła robotnicze podały do wiadomości, że po wkroczeniu oddziałów francuskich do miasta, zostanie zarządzony półgodzinny, a najwyżej jednogodzinny strajk demonstracyjny. O strajku generalnym niema jednak mowy, ponieważ nie można pozbawić chleba kilku tysięcy robotników.

Stanowisko Anglji.

LONDYN, 11.1. (Pat). „Daily Telegraph“ donosi: W dobrze poinformowanych kołach angielskich słychać, że na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu angielskiego rozważane będą kwestje następujące: 1) Czy rząd angielski ma założyć proces przeciwko akcji i jaki: 2) czy Anglja ma wycofać swoje wojska z Nadrenji; 3) sprawa przyszłego przedstawicielstwa Anglji w komisji reparacyjnej, radzie ambasadorów i pozostających w związku z temi instytucjami przedstawicielstwach międzykoalicyjnych.

Marsz na Essen

BERLIN (AW). „Achtuhr Abendblatt“ donosi z Essen, że generał Doguette otrzymał rozkaz kontynuowania wstrzymanego chwilowo marszu w kierunku na Essen. Przednie straże francusko-belgijskiej armji okupacyjnej, obecnie znajdującej się na przedmieściach, jutro o godz. 5 rano wkroczą do Essen. Razem z przedniemi strażami na razie wejdzie do miasta dowództwo wojsk z inżynierami, mającymi objąć kopalnie. Gros wojsk biwakuje w najbliższej okolicy Essen. Ludność jest spokojna, a jak zapewnia gazeta, zdeterminowana na wszystko.

Ameryka nie myśli bronić Niemców.

BERLIN (A. W.). Według doniesień prasy amerykańskiej rząd Stanów Zjednoczonych nie myśli o protestowaniu przeciwko obsadzeniu zagłębia Ruhr.

Metropolita Szeptycki u Papieża.

RZYM, 10.1 (PAT.). Stefani. Papież przyjął na posłuchaniu metropolitę Andrzeja Szeptyckiego.

Chęć zemsty na Polakach.

KATOWICE (AW.) Mnożą się w ostatnich godzinach wiadomości, że sytuacja wywołana roztrzygnięciem sprawy odszkodowań, odbiła się na nastrojach ludności niemieckiej w niemieckiej części G. Śląska. Niespokojne i szowinistyczne żywioły usiłują podburzyć ludność niemiecką przeciwko Polakom po tamtej stronie granicy. Władze niemieckie wzmocniły posterunki policyjne na granicy.

Litwini chcą siłą opanować Kłajpedę.

KRÓLEWIEC 11.1 (PAT) Według informacji niemieckich z Kłajpedy, Litwini zajęli dziś w nocy miejscowość Laugszarger w okręgu Kłajpedy. Dotąd niewiadomo, czy miejscowość ta została zajęta przez regularne wojska litewskie, czy też przez bandy. Według dalszych doniesień wojska litewskie zajęły też drugą miejscowość w okręgu Kłajpedy, a mianowicie Plicken.

KŁAJPEDA 11.1 (Pat.) Wedle tutejszych dzienników potwierdza się wiadomość, że z Litwy wtargnęły do Kłajpedy bandy litewskie. Władze koalicyjne w Kłajpedzie wysłały część tutejszej załogi francuskiej w autach na pogranicze kłajpedzko - litewskie, dokąd udał się też osobiście wysoki komisarz Petisne.

Narady nad uzdrowieniem skarbu.

6 pytań. — Co jest głównym przedmiotem obrad.

Wczorajsze posiedzenie konferencji byłych ministrów skarbu pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego trwało od godz. 4 do 7 wiecz. Przystąpiono do rozpatrzenia pytań, jakie ustaliła komisja, poruszanych w memorjałach poszczególnych ministrów. Pytania te dzieliły się na następujące grupy: 1) Ogólne, 2) budżetowe, 3) stosunek skarbowości do samorządu, 4) poprawa gospodarstwa krajowego, 5) sprawa handlu wewnętrznego kredytu i sprawy walutowe.

W ciągu popołudnia wczorajszego dyskusja toczyła się nad sprawą przedsiębiorstw państwowych oraz wprowadzenia maksimum oszczędności w dziedzinie administracji. Sprawy te stanowią jeden z naczelnych punktów zagadnienia senacji finansów.

Straszny wypadek kolejowy w Rudnikach.

W nocy z soboty na niedzielę na stacji kolejowej w Rudnikach miał miejsce okropny wypadek.

O godz. 12 min. 38 zatrzymano w Rudnikach pociąg osobowy № 13 z Warszawy celem przepuszczenia pociągu kurjerskiego z Częstochowy.

Konduktorzy i robotnicy stacyjni nie wypuszczali pasażerów z wagonów aż do przejścia częstochowskiego pociągu, co praktykuje się stale dla uniknięcia możliwych wypadków.

Nieszczęście chciało, iż nagle przy zatrzymywaniu się pociągu osobowego zerwał się hamulec automatyczny przy wagonie trzeciej klasy, co spowodowało głośny huk, a zerwane wagony cofnęły się wstecz o 1 metr. Jednocześnie dał się słyszeć przenikliwy gwizd lokomotywy zbliżającego się pociągu towarowego.

W wagonie, przy którym zerwał się hamulec, powstała panika. Głośna eksplozja, cofanie się wagonów i przeraźliwe gwizdki spowodowały nieopisane zamieszanie. Ktoś krzyknął: »Pociąg na nas leci«.

Przerażeni pasażerowie, nie bacząc na powstrzymujących ich konduktorów wyskakiwali z wagonu na oślep wprost pod pędzący po sąsiednim torze pociąg towarowy.

Rozległy się krzyki i jęki.

Po przejściu pociągu na torze pozostały dwa zmiażdżone trupy.

Jak stwierdzono według posiadanych dokumentów są to: 22-letni Mendel Nowak, niedawno zdemobilizowany rzeźnik z Piotrkowa, jadący do Bińczowa przez Częstochowę oraz Michał Mielniczko, żołnierz z 25 p. p. w Piotrkowie. zdążający do Galicji Wschodniej.

Raniony został również jakiś mężczyzna, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, pojechał tym samym pociągiem w dalszą podróż do Krakowa.

. Pociąg wyruszył z Rudnik ze znacznem opóźnieniem.

Polityk hiszpański o Polsce.

W dzienniku madryckim „El Sol“ zamieścił wybitny polityk hiszpański, p. Gomez de Baquero, obszerny artykuł, poświęcony Irlandji. Artykuł poprzedzony jest ogólnemi rozważaniami o "narodach zmartwychwstałych“ i w tej części wstępnej zawiera kilka uwag o Polsce, bardzo dla nas pochlebnych. P. Baquero mówi: „Wojna wyzwoliła wiele narodów. Czy narody te posiadają zdolność stać się państwami? Kiedy niedawno widziałem we Florencji na wystawie książki, wspaniałe wydanie polskie i zastanawiałem się nad sumą wysiłku artystycznego i kulturalnego, jaką one przedstawiają, zrozumiałem jasno, że Polska nie jest tylko narodem huzarów, którzy walczyli z hordami tatarskiemi i tureckiemi i powstrzymywali najazdy teutonów, lecz, że kraj ten obok owych czynów walecznych, spisanych powieściowo w dziełach Sienkiewicza, posiada także zdolności, wymagane przez życie nowoczesne“.

Tych kilka charakterystycznych słów, rzuconych mimochodem przez publicystę hiszpańskiego, świadczy wymownie, jak wskazanym był nasz udział we florenckiej Wystawie książki, a zarazem poucza, że niejednokrotnie propagandę robi się najlepiej środkami niepolitycznemi.

Różne.

Odznaczenie prof Kulczyckiego.

Rzymska Tribuna podaje wiadomość, że order »Polonia restituta« otrzymał p. Zygmunt Kulczycki, prof. Liceum im. Torquata Tassa w Rzymie. Prof. Kulczycki jest synem emigranta Mieczysława, pisarza i publicysty (m. in. razem z Lenartowiczem przekładał »Boską komedję). Lubo sam włoch, przywiązany jest gorąco do Polski i otworzył jej dużo serc włoskich. Znakomity mówca, budził dla nas zainteresowanie w licznych odczytnch jeszcze przed wojną: o ks. Józefie w stulecie śmierci, o Franciszku Nullu, o Krakowie (wyszło jak broszura), o więźniach politycznych, o kobiecie polskiej i wiele innych. Z artykułów jego pamiętamy niedawne świetne studjum z naszych stosunków gospodarczych w »Europa Orientale«. Jako tłumacz, prof. K. przełożył szkic Żeromskiego o Nullu.

Niezależnie od spraw polskich, zasłuzony jest jako wybitny pracownik-pedagog na polu literatury włoskiej. Córka jego p. Marja Antonietta Kulczycka jest lektorką języka i literatury włoskiej w uniwersytecie warszawskim.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zagranicznych mocne i zwyżkowe. Marki niemieckie prawie bez zmiany.

	gotówka
Gdańsk	2.05
New-York	21.250 - 21.450 - 21.250
Kanada	21.300
Praga	575
	czeki
Belgja	1.305—1.327—1.315
Berlin	1.85—1.98—1.96
Gdańsk	1.87.50—1.97—1.96
Holandja	8.600—8.775
Londyn	99.000—99.400—99.300
New-York	21.250 - 21.425 - 11.150
Paryż	1.420—1.455—1.445
Praga	585—580—585
Szwajcarja	3.965—4.000—3.975
Wiedeń	31.00—31.50—31.00
Włochy	1.040

Miła żonka.

Szumią jodły na gór szczycie
Szumią sobie w dal...
Pajęczyny na suficie,
Więcej jak na cal,
W każdym kącie pełno śmieci,
Nieumyte chodzą dzieci
Antonino, oj jedyno
Małżonko moja! (i t. d)

Napady Litwinów.

WILNO, X. I. (A. W). W ostatnich dniach Litwini prowadzili w rejonie Szyrwint ożywioną akcję wywiadowczą, w wyniku której 5-go b. m. nad ranem oddziały litewskie złożone z piechoty i konnicy wyruszyły w celu zajęcia części pasa neutralnego leżącej na południe od Szyrwint. Litwini posunęli się ku wsi Awiżańce, którą po złamaniu oporu miejscowej ludności zajęli. W walce padło ze strony milicji pasa neutralnego oraz mieszkańców wsi 4 zabitych i 3 rannych, 6 uczestników walk przepadło bez wieści. Ze strony litewskiej padło 30 zabitych i rannych. W czasie walki Litwini posługiwali się rakietami, przy pomocy których spalono część zabudowań Awiżaniec. Po zajęciu wsi Litwini obrabowali ją doszczętnie. Napad zorganizowany był z dużym nakładem sił i środków technicznych. Oddziały atakujące ubrane były w białe prześcieradła w celu przystosowania się o barwy śniegu. Wśród okoliczności z powodu ostatnich napadów nanuje silne wzburzenie.

Napad orgeschowców na polskich urzędników celnych w Zabrzu.

KATOWICE, 9. I. W Zabrzu urządzili orgeschowcy napad na polskich urzędników celnych, którzy tam wspólnie z niemieckimi urzędnikami urzędują na dworcu granicznym. Poprzedników urzędników niemieckich władze aresztowały za nadużycie, a na ich miejsce przyszli Sasi, którzy rozpoczęli z Polakami spory i bójki.

Po jednej z takich bójek urzędnicy niemieccy wprowadzili orgeschowców w sile przeszło 100 ludzi, wobec czego urzędnicy polscy ustąpili i przyjechali do Katowic. Władze polskie wystąpiły już z odpowiednim protestem do władz niemieckich.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Z powodu spadku marki niemieckiej w Gdańsku rozpoczął się szalony wykup towarów w sklepach.

× W Gdańsku przyznano uczestnikom o 20 proc. wyższe pobory, aniżeli w Berlinie.

× W Krakowie zarządzono w restauracjach ścisłą kontrolę co do przepisów w podawaniu trunków.

× Do Magistratu w Krakowie przybyła delegacja od miasta, domagająca się zmniejszenia liczby szynków.

× Pobór roczników 1900 i 1901 w województwie lwowskiem odbył się zupełnie spokojnie.

× W Poznaniu powstał zatarg pomiędzy Kasą Chorych a lekarzami. Opinja ogólna przyznaje słuszność lekarzom.

× W Łodzi odbywają się narady nad budową kanalizacji, która ma być rozpoczęta w tym roku.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Trybunał ludowy w Moskwie skazał na 2 lata więzienia i 1.000 rb. w złocie kary dyrektora trustu tekstilnego w Iwanowo-Wozniesieńsku inżyniera Woronowa za przyjęcie do pracy 130 robotników, nie zarejestrowanych na giełdzie pracy.

× Zgromadzenie narodowe w Angorze uchwaliło wezwać rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej wszystkich tych, którzy przyczynili się do przystąpienia Turcji do wojny światowej w roku 1914.

× W Berlinie ma być urządzona międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Z czasopism.

„Przyjaciel szkoły".

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań, ul. Różana 4-a. Zeszyt podwójny, Nr. 23/24. Rok I. Cena zeszytu 300 mk.

Otrzymaliśmy ostatni numer jednego z najruchliwszych pism pedagogicznych polskich. Nr. 23/24 „Przyjaciela Szkoły" przynosi na pierwszem miejscu wynik pierwszego konkursu „P. S." i dwie nagrodzone prace, mianowicie na temat A. obszerny artykuł p. Stanisławy Manoward p. t. „Pierwszy tydzień w szkole powszechnej z dziećmi pierwszego roku nauki", a na temat B. lekcję wzorową p. Urbańskiego „Owoce robaczywe", ujętą na zasadach wymagań szkoły pracy. Obie prace świadczą o szerokiem zainteresowaniu naszego nauczycielstwa wymaganiami nowoczesnej pedagogiki i metodyki.

Dalej następuje rozprawa znanego pedagoga W. Osterloffa: „Kształcenie etyczne i obywatelskie w szkole", gdzie autor dochodzi w swoim historycznym szkicu do czasów Komisji Edukacyjnej, zostawiając dalszy ciąg na rok przyszły jako jubileuszowy tej wiekopomnej Komisji. — Następuje dokończenie artykułu D-ra A. Klęska: „Czy mamy obecnie słabsze nerwy?" i dział „Książki," w którym znajdujemy obok ocen nowości wydawniczych „List otwarty do pana nauczyciela, który nie ma czasu na czytanie pism" jako charakterystykę pewnych sfer nauczycielskich. W części, poświęconej językowi ojczystemu, czytamy uwagi pof. Bilińskiego z jego książki: „Błędy językowe". — Odezwa Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Stenografów Polskich". „Drobne wiadomości", wezwanie od redakcji. „Na zakończenie roku" oraz bogaty dział ogłoszeń wypełniaja zeszyt tegoż coraz bardziej rozwijającego się pisma, pulsującego życiem szkoły polskiej.

„Record - Świat Kobiecy" — rozpoczął 3 rok swego istnienia numerem bardzo zajmującym i pięknie ilustruwanym. Nowela, korespondencja z Paryża, rozważania o współczesnym salonie, uwagi o przyjęciach karnawałowych, przegląd mody, poradnik kosmetyczny (piękny nos), uwagi o zachowaniu się przy stole, nader praktyczne porady gospodarskie i kosmetyczne, dział robót ręcznych, zawierający również piękne drobiazgi karnawałowe, fotografje z teatru, wreszcie bogaty dział mody (85 modeli— w tem suknie balowe, płaszcze, kostjumy, bielizna etc.) Liczne ilustracje, oto treść styczniowego numeru „Recordu-Świata Kobiecego".

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 14.05